

POSTANOWIENIE

Dnia 17 października 2014r.

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Krzysztof Jawor

Protokolant: Patryk Bartoszyński

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Dzierżoniowie Krzysztofa Jacha

po rozpoznaniu w sprawie o czyny z art. 190 § 1 k.k.

na skutek zażalenia pokrzywdzonych D. K. i W. K. (1)

w przedmiocie odmowy wszczęcia dochodzenia

na podstawie art. 465 § 2 k.p.k. w zw. z art. 329 § 1 k.p.k.

postanawia:

nie uwzględnić zażalenia pokrzywdzonych **D. K. i W. K. (1)** z dnia 9 września 2014r. i utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie Prokuratury Rejonowej w D.z dnia 27 sierpnia 2014r., w sprawie o sygn. akt (...), o odmowie wszczęcia dochodzenia.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 27 sierpnia 2014r., w sprawie o sygn. akt (...), Prokuratura Rejonowa w D. odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie o to, że w okresie od 4 lipca 2014r. do 23 lipca 2014r., w N., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, nieznani sprawcy grozili W. K. (1) oraz osobom dla niego najbliższym uszkodzeniem ciała, pobiciem oraz uszkodzeniem mienia, przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będą spełnione tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. z uwagi, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.).

Zażalenie na powyższe postanowienie złożyli w ustawowym terminie D. K. i W. K. (1), w którym (jak można wnioskować z treści zażalenia) zaskarżyli przedmiotowe postanowienie w całości, wnosząc o uchylenie postanowienia i ponowne rozpoznanie sprawy. W uzasadnieniu zarzucono, iż w toku czynności sprawdzających nie został przesłuchany żaden świadek strony pokrzywdzonej (skarżących), ponadto podjęto się polemiki z zebrany materiałem dowodowym, podważając jego rzetelność.

Prokurator Rejonowy w D. przekazując powyższe zażalenie do rozpoznania Sądowi, wniósł o jego nieuwzględnienie podnosząc, iż zarzuty podniesione przez skarżących nie zasługują na uwzględnienie.

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd, rozpoznając zażalenie pokrzywdzonej, podzielił w pełni stanowisko Prokuratury Rejonowej w Dzierżoniowie, iż decyzja procesowa o odmowie wszczęcia dochodzenia podjęta przez ten organ jest w pełni zasadna i odpowiada prawu, a zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie, w związku z czym utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Określone w art. 190 § 1 przestępstwo groźby karalnej godzi w wolność człowieka w sferze psychicznej (wolność od strachu, zastraszenia). Jego treścią jest zagrożenie innej osobie popełnieniem przestępstwa (zbrodni lub występku) na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej. Oznacza to, że nie wypełnia znamion tego przestępstwa zagrożenie innej osobie

popelnieniem wykroczenia lub innym naruszeniem prawa, choćby dotkliwym dla pokrzywdzonego (np. zerwaniem umowy, wydziedziczeniem itp.). Dla bytu przestępstwa groźby karalnej nie jest istotny rodzaj przestępstwa, którego popelnieniem sprawca grozi ani cel, w jakim to czyni, a nawet rzeczywisty zamiar spełnienia groźby. Warunkiem przestępności czynu jest, aby groźba wzbudzała **uzasadnioną obawę**, że będzie spełniona (art. 190 in fine). Jest to więc przestępstwo materialne, przy czym stan uzasadnionej obawy osoby zagrożonej należy traktować jako skutek. Jeżeli groźba nie wzbudziła uzasadnionej obawy, a sprawca do jej wywołania bezpośrednio zmierzał, zachodzi usiłowanie popelnienia tego przestępstwa.

W realiach przedmiotowej sprawy odnośnie opisanych czynów należy stwierdzić, że zgromadzony w sprawie materiał nie pozwala wskazać popelnienia czynu zabronionego. Bezsporny jest fakt, że między rodziną K. (skarżący D. i W. oraz ich syn A.) a ich sąsiadami rodziną C. (S., M., J., D. i R.) istnieje konflikt, którego początku i genezy żadna ze stron nie jest w stanie podać. W toku przeprowadzonych w niniejszej sprawie czynności sprawdzających dokonano przesłuchania w charakterze świadka skarżącego W. K. (1), rozpytano D. K., S. C., J. C. (1) i D. C., ponadto przeprowadzono rozmowę z dzielnicowym A. K. oraz funkcjonariuszami Policji P. F. i M. P.. Skarżący W. K. (1) zeznał, iż po tym, jak zwrócił uwagę rodzicom i dziadkom J. C. (1), iż ich syn (i wnuczek) nagannie zachowuje się w stosunku do niego, S. C. (matka chłopaka) miała do skarżącego pretensje, podczas wymiany zdań miała wyzywać go słowami wulgarnymi, a następnie powiedzieć „że mu wpierdoli”. Słowa te W. K. (2) potraktował, jako groźbę pobicia jego osoby, wskazał również, iż obawia się jej spełnienia. Ponadto skarżący wskazał, że kolejna sytuacja miała miejsce w dniu 23 lipca 2014r., kiedy to po powrocie do domu, jego syn przekazał mu, iż po godzinie 14-tej, J. C. (1) przed domem krzychał, że napuści swoich kolegów, a oni spalą samochody, łódź, zniszczą kamery, a ponadto pobiją skarżącego. Jednakże sam W. K. (1) nie wie, co dokładnie miał wykrzykiwać J. C. (1), albowiem go przy tym nie było. Wieczorem tego samego dnia słowa te J. C. (1) miał ponownie wykrzyknąć w stosunku do skarżącego, tym razem w jego obecności, jak również w obecności swoich rodziców, w ręce trzymając metalowy łom, a M. C. miał przyłożyć rękę do swojej szyi. D. K. oświadczył, że w dniu 2 lipca 2014r. w godzinach wieczornych była świadkiem jak S. i D. C. podeszły do płotu ich posesji, S. miała wówczas pretensje o zwrócenie uwagi jej synowi, w trakcie rozmowy zaczęła wyzywać W. K. (1) słowami wulgarnymi, a w końcu miała powiedzieć, że mu „wpierdoli”. D. K. stwierdziła, że nie była świadkiem jak J. C. (1) wykrzykiwał przed ich posesją groźby spalenia dobytku. W dniu 23 lipca 2014r. w godzinach wieczornych była natomiast świadkiem, jak do ogrodzenia podeszła S. i ponownie miała pretensje odnośnie swojego syna. Wówczas do ogrodzenia podeszli również M. i J. C. (2), a J. miał wtedy krzyknąć, że w nocy z kolegami spalą samochody, a W. K. (1) pobiją. D. C. stwierdziła, że jej nikt nie groził i nie jest pokrzywdzoną w tej sprawie. Z kolei rozpytana S. C. potwierdziła, że w dniu 2 lipca 2014r. podeszła do K. wyjaśnić kwestię z jej synem J., wskazała, że to ona miała zostać jako pierwsza wyzywana przez małżeństwo K. słowami wulgarnymi, w związku z czym była bardzo zdenerwowana i dlatego również odpowiedziała wyzwiskami w ich kierunku. Zaprzeczyła jednak kategorycznie, aby wypowiadała groźby karalne. S. C. potwierdziła również, że w dniu 23 lipca 2014r. ponownie podeszła do sąsiadów, miała bowiem pretensje o robienie zdjęć jej synowi. Do posesji sąsiadów podeszła wraz synem J.. Syn był bardzo zdenerwowany i mogły wówczas paść wyzwiska. J. C. (1) miał wtedy powiedzieć do swojej matki, że zaraz nie wytrzyma i podejdzie do W. K. (1), jednakże w żaden sposób mu nie groził. Rozpytana podała także, że sąsiedzi mają do nich ciągle pretensje i oskarżają ich o najróżniejsze rzeczy, mają również ciągle uwagi do jej syna. Fakt ciągłych kłótni między rodzinami i padających w ich trakcie wyzwisk potwierdzili również J. C. (1) oraz D. C., jednocześnie kategorycznie zaprzeczając, aby ktoś z ich rodziny groził skarżącym. Dzielnicowy A. K. wskazał, że na przełomie czerwca i lipca 2014r. kilkakrotnie przeprowadzał rozmowy z obydwoma rodzinami. Stwierdził, że obydwie strony wzajemnie oskarżają się o złośliwości i prowokowanie do kłótni i wyzwisk, a W. K. (1) miał mówić mu również o groźbach, jednakże z opisu wydarzeń nie wynikało, że spełniają one znamiona czynu z art. 190 § 1 k.k. Funkcjonariusze P. F., jak i M. P. potwierdzili, iż przeprowadzali interwencje

w miejscu zamieszkania stron, a ich powodem były kłótnie obydwóch rodzin, strony oskarżały się wzajemnie o wszczynanie awantur oraz robienie złośliwości pod swoim adresem. W. K. (1) twierdził, że w trakcie kłótni padają pod jego adresem groźby, ale nie podawał szczegółów. Do akt sprawy dołączono również notatkę urzędową, z której wynika, że w miejscu zamieszkania stron w okresie od czerwca do lipca 2014r. przeprowadzono 5 interwencji policji, z czego trzy dotyczyły konfliktu sąsiedzkiego.

W ocenie Sądu, w toku czynności podjętych przez Prokuratora nie dopuszczono się żadnych błędów, konsekwencją których mogłoby być uchylenie zaskarżonego postanowienia. Na marginesie zaznaczyć jednak należy, że konflikty sąsiedzkie pomiędzy dwiema zwaśnionymi stronami nie mogą mieć zawsze swojego punktu finałowego przed Sądem. Odnośnie zarzutu nierozpytania w toku czynności sprawdzających żadnego świadka ze strony skarżących, wskazać należy, iż zarówno w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa, jak również w zażaleniu skarżący nie wskazali konkretnych, obiektywnych świadków mogących mieć wiedzę odnośnie przedmiotowych wydarzeń, która wniosła by coś w kwestii rozstrzygnięcia postępowania.

Zebrany materiał dowodowy nie jest wystarczający dla wszczęcia postępowania przygotowawczego. Mając na uwadze powyższe okoliczności, nie znajdując podstaw do uchylenia zaskarżonego postanowienia i całkowicie podzielając pogląd Prokuratury, Sąd uznał, że zażalenie skarżącej nie zasługuje na uwzględnienie.

(...)

(...)